

PRZEŁOM LIPCA - to szczególny okres harcerskiej wakacji. Niektóre obozy już zwijają swoje namioty, wielu harcerzy pakuje do piero plecaki na rychły wyjazd lub wędrowkę.

Oto trochę liczb. Z zestawienia akcji obozowej hutców i chorągwi wynika, że w skali województwa tegoroczne wakacje pod namiotami spędzi ok. 6 260 harcerzy na 63 obozach stałych oraz 339 harcerzy podwójnie szlakami 39 obozów wędrownych. Programy tych obozów są oczywiście dostosowane do warunków, możliwości i potrzeb każdej jednostki, ale wszystkie zawierają dwie główne sprawy: wycieczkę do środowiska, w którym obóz przebywa oraz atrakcyjny racjonalny wypoczynek młodzieży, a w tym sport obozowy. Są trzy obowiązujące zadania:

- poznać historię, dorobek i perspektywy rozwoju Ziemi Szczecińskiej,
- jesteśmy współgospodarzami środowiska a więc wykonujemy zadania na rzecz tego środowiska, organizujemy Harcerskie Igrzyska Obozowe.

◆ 7 tys. harcerzy na obozach ◆ 32 tys. dzieci objętych NAL-em

WAKACJE POD NAMIOTAMI

Poza tymi zadaniami program każdego obozu określony jest jego charakterem: szkoleniowym, turystycznym bądź wypoczynkowym. Najważniejsze tegoroczne akcje lata obozowego chorągwi to:

- akcja „CEDYNIA-70” - zgrupowanie obozów specjalnościowych wykonujących prace porządkowo-gospodarskie na rzecz miasta,
- akcja międzynarodowa „MALTA” w Wolinie, gdzie harcerze goszczą grupy Pionierów NRD i ZSRR,
- akcja „ZE WSI DO MIAST” - dla 2 260 dzieci pracowników PGR i Centrali Nasienniej - zgrupowana w internatach i szkołach Szczecina.

akcja „OMEGA-70” - a więc szkolenie drużynowych na zgrupowaniu chorągwiowym w Wolinie (sierpień), kurs szkoleniowy na stopień organizatora dla studentów Wyższej Szkoły Nauczycielskiej oraz udział grup szczecińskich w centralnym zgrupowaniu kursów specjalnościowych drużyn starszych w Krośnie Od-

drzańskim (w ramach akcji „Północ - Złoty”).

akcja letnia drużyn wodnych „ALDIS” dla harcerzy wodniaków a w tym organizowane przez Harcerski Ośrodek Morski w Dąbku kursy drużynowych drużyn wodnych, kurs na sternika jachtowego, kurs ratowników a także rajsy po Zalewie Szczecińskim i Bałtyku.

Do liczby blisko 7 000 harcerzy przebywających na obozach należy dodać grupy harcerskie, które w drodze wymiany wyjechały na obozy pionierskie do Rygi, Rostocku, Prorow, Stralsundu.

AKCJA OBOZOWA, a więc ta najbardziej atrakcyjną formą wypoczynku letniego objętych będzie 14 proc. członków ZHP w województwie. Co dla pozostałych? Dla tych wszystkich, którzy nie wyjechali na obozy lub „do babci na wieś” prowadzona jest, w tym roku szczególnie starannie NIEOBOZOWA AKCJA LETNIA. Obejmuje ok. 32 tys. uczestników - młuchów, harcerzy i oczywiście młodzieży nie zrzeszonej w harcerswie.

Pracą NAL kierują sztaby powiatowe i sztab chorągwiowy, co tydzień ogłaszając w prasie specjalne zadanie dla zastępów NAL. „Zaliczone” już i zadania: „Karta A-70”, „Harcerski Patrol Przeciwpowodziowy”, „Morze, polskie morze”, „Sporty NAL-ów”. Najlepsze zastępy, dla wyróżnienia za ciekawą robotę - przebywają przez kilka dni w sztabach obozu harcerskiego. W województwie działa aktualnie 15 sztabów, uruchomiono ponadto 15 sztabów wypadowych dla zastępów, w których organizowane są wycieczki, zabawy, gry sportowe.

Pod Górą Tryglawą rozbrzmiewa wielojęzyczny gwar

„MALTA” na wyspie Wolin

A. Walaszek gościem pionierów i harcerzy

Z NIECHORZA na wyspie Wolin, pod Górą Tryglawą w Wolińskim Parku Narodowym przeniosł się w tym roku międzynarodowy obóz harcerski „MALTA 70”, organizowany przez Zachodniopomorską Komendę ZHP. Od pierwszych dni lipca przebywa w nim 25 pionierów radzieckich, 60 pionierów z zaprzyjaźnionego z nami okręgu Rostock i 145 harcerzy z hutców szczecińskich, gryfickiego i nowogardzkiego. Komendantem zgrupowania jest hm. Czesław Czernikiewicz, komendant hufca Nowogard, Haslem, pod którym przebiega w tym roku wszystkie obozy „MALTY” jest - „POKOJ - PRZYJAZŃ - SOLIDARNOSĆ”.

W MINIONY poniedziałek, już od samego rana panował w obozie podniosły nastrój. Wszystko musiało być gotowe „na wysoki pobyt”. Porządkowano więc namioty, wykańczano tolemy, przygotowywano uroczyste stroje. Po południu nastąpiło oficjalne otwarcie obozu. Gośćmi harcerzy i pionierów byli m. in.: I sekretarz KW PZPR, przew. Wojew. Rady Przyjaciół Harcerskich - A. WALASZEK, sekretarz KW - H. HUBER i S. RYCHLIK, kier. Wydz. Nauki, Oświaty i Kultury KW - B. KLIMCZYK, gospodarze Ziemi Wolińskiej z I sekretarzem KP PZPR w Świnoujściu - H. Nylkiem i przew. PPN - J. Pekelką. Przybyli uczestnicy okolicznych obozów i mieszkańcy Wolina. Uroczysty apel odbył się na Górze Tryglawie, pod jego patronatem. Po złożeniu raportów komendant Chorągwi P. LAPA zbliżył się do I sekretarza - A. Walaszka.

„Towarzyszu I sekretarzu, hm. Piotr Lapa, Komendant Chorągwi Zachodniopomorskiej ulegającej się o imię „Budowniczych Polski Ludowej” między międzynarodowy obóz harcerski „MALTA 70” na uroczystym apelu, przygotowany do uroczystości otwarcia”.



I sekretarz pozdrawia pionierów i harcerzy gronkiem „Czuwaj”. Następnie oficjalne powitanie gości, po czym rozlega się hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, śpiewany w trzech językach. Na maszt wiegane są flagi: radziecka, NRD-owska i polska. W imieniu delegacji zagranicznych kier. grupy pionierów radzieckich dziękują harcerzom za żywiołą i serdeczną atmosferę, zapewniają, że pionierzy czują się tu bardzo dobrze.

GOŚCIE udają się na zwiedzenie obozu. Wszyscy uczestnicy „MALTY” ustawili się przed swoimi namiotami i obwołanie czy są to Polacy czy Rosjanie lub Niemcy - witała gości śpiewana po polsku piosenka „Witamy Was...”. I sekretarz zatrzymuje się przed każdym namiotem, rozmawia z harcerzami, pyta o wrażenia, o to czy na coś nie narzekają. Okazuje się, że nikt nie ma żadnych zastrzeżeń, nawet co do porody.

PIONIERZY RADZIECCY są weseli, rozmaitani jak wszyscy uczestnicy wolińskiej „MALTY”.

WYSTĘPY na scenie pobliskiego amfiteatru zastąpiły tradycyjne, harcerskie ognisko. Zebrani oklikali wszystkie grupy, wśród których wyróżniał się zespół harcerski z Gryficy „CZERWONE TARCZE”. Daleko niżej się pionierskie i harcerskie piosenki, śpiewane pod Górą Tryglawą wciąż nowe grupy mieszkańców i odpoczywających w Wolinie turystów.

PROGRAM obozu „MALTA 70” przebiega różnorodnie, z których najważniejsze ujęte są w dwa punkty. Pierwszy nosi tytuł: „XXV-lecie zwycięstwa nad faszyzmem” a drugi - „XXV-lecie Pomorza Za Chodniego”, ponadto różnorodność życia kulturalnego i sportowego. Odbywa się już „Sportowa Olimpiada Przyjaciół”, w której zwyciężyła reprezentacja Zw. Radzieckiego przed NRD i Polską, będzie jeszcze bieg piosenki, w programie jest Festiwal Piosenek Różnych Narodów, a dnia 18, 20 i 22 bm. poświęcone będą poszerzającym delegacjom. Zastępcy komendant obozu do spraw programowych J. Kusiak informuje nas również o tym, że przygotowywany jest „Dzień solidarności z narodami walczącymi o wolność”, że wszyscy sposobni się do zdobywania nowej sprawności „Ambasador przyjaźni”.

Do dyspozycji uczestników obozu oddany został stateczek „MALTA”, który będzie pływał po Zalewie.

I SEKRETARZ KW PZPR - A. WALASZEK w towarzysztwie komendanta Chorągwi Zachodniopomorskiej P. LAPY rozpoczyna zwiedzanie obozu „MALTA 70”.



JEDNA Z dziewcząt z harcerskiego zespołu „Czerwone tarcze” z hufca gryfickiego podczas występów artystycznych w wolińskim amfiteatrze.

Foto: St. Cieślak



Dodatek
„Kurier Szczeciński”
i Komendy Chorągwi ZHP

LIPIEC 1970
Nr 7 (74)

Harcerski dar dla historycznej Cedyni

U PALNE, lipcowe dni. W małym, trzyszyściu-miasteczku jest cicho i sennie. W tej atmosferze błogości letniej kanwały zrozumiałe więc było ożywienie i zaciekanie mieszkańców Cedyni, kiedy dwie setki pięknie umundurowanych harcerzy, na czele z orkiestrą dętą, wkroczyło do miasta. Odląd co dzień, wąskimi, pochylonymi uliczkami maszerują ze śpiewem, zielone dwuszerokie zbroje w łopaty, saperki, grabie. „Zrodnie z programem obozu - wykonują prace dla miasta takie jak: porządkowanie historycznego, gródziska, oczyszczenie odpływowego rowu, przebudowę drogi w mieście. Taki mają wyznaczony zakres robót.

no wśród podobozów hutców: Śródmieście, Nadodrza, Pogodna, Dębna, Myślborza. Każdy podobóz ma po za tym odrębny program, i tak np. w obozie hutca Śródmieście trwają kursy drużynowych zuchowych, młodszoharcerskich i specjalnościowych. Hutce Nadodrza prowadzi kurs specjalnościowy przeciwpożarowy. Orkiestra dęta Liceum Ogólnokształcącego z Gryfina szkoli swoje umiejętności muzyczne, uataskajniując też koncertami zajęcia wieczorne.

Prędko lecają dni na obozie, postępują prace na wyznaczonych starostwach. 29 lipca zwi na obozowisko, rozjąda się, ale pozostawia miastu trwały ślad pobytu: uporządkowane gródzisko i miejski rów odpływowy oraz nową drogę w mieście. Będzie to harcerski dar miastu - sławnemu z bitwy sprzed 1000 lat. (Z)

MIESZKANCY patrzyli na to bokiem i jakby niechętnie: hafas podnoszą, bydo przepędzić nudziarstwo, a przecież Krakowa nie zbudują. Aż do pamiętnego 7 lipca utyskiwali. Wczesnym popołudniem w obozie, położonym obok basenu, za wrzalo:

- Alarm! Pożar w mieście! Pierw si spozostęgił go okiełstranę. Byskawiczna zbiórka, narzędzia chwycili w pospiechu i już byli w akcji. Stodół zajęty ogniem już nie było co ratować. Pożary w rich grabie, łopaty, siekiery, wladra. Chodziło o to, aby nie dopuścić do rozprzestrzenienia się ognia na przyległe zabudowania. Miejskowa straż pożarna okazała się niepotrzebna, tym bardziej, że była bezradna wobec niesprawnego sprzętu.

- Na szczescie nie było wiatru - mówi szef akcji ratowniczej, drużynowy drużyny przeciwpożarowej dh Zbyszek ORŁOWSKI. - Inaczej mogłoby się skończyć tragicznie. - Wracali harcerze do obozu brudni, zmęczeni, kłutu było ponarzanych. Ale wracali dumni, jak po dobrze zdany egzaminie. Ludzie w Cedyni mówią już o nich z wielką chwałą.

A DNI OBOZOWE - to dalej nor małe dni pracy, wypoczynku, rywalizacji. Pracę w mieście rozdziela-



HARCERZE pracujący na polach Cedyni. Foto: St. Cieślak



Tak od strony przejeżdżających pociągów wygląda harcówka szczepli drużyn kolejowych.

U harcerzy spod znaku uskrzyżalanej ośki...

ZAPRASZAMY na uroczyste otwarcie harcówki szczepli kolejowego i nadanie mu imienia „Bohaterów Forsowania Odrzy i Nysy”. W dniu 5 lipca 1970 r. o g. 14. Harcówka mieści się na stacji kolejowej Zelenchowa.

CZUWAJ! W TYM ZAPROSZENIU zalekamy nie mieć wątpliwości. Po pierwsze, że jest to nie tylko szczepl, ale przede wszystkim drużyna kolejowa, o istnieniu której dowiedzieliście się z poprzedniego numeru. Po drugie, że jak ta harcówka na stacji kolejowej może wyglądać? Pojechaliśmy więc na Zelenchowę i tam, na drodze spotkaliśmy też jadącego do harcówki pociąg. ZO Zio, Zau, Kolejowy — A Lacha, bo sami nie tak szybko trafilibyśmy do tego domku wśród drzew — odjazd „posiadłości” harcerzy. Mała ciekawostka: Duży to nie jest, ale harcerzy z powodzeniem pomieści, skoro kiedyś była

w nim i poczekalnia i biuro dyżurnego ruchu. Domek miał być zburzony, bo jest już kolejarzom niepotrzebny. Ale nie uszyskim. Upatrzył go sobie taki jeden kolejarz z motowozowni na Wzgórzu Helmańskim, mieszkaniec Zelenchowa, od 22 lat pracujący w ZHP, założyciel pierwszej w Szczecinie drużyny kolejowej, a jedynego — jak twierdzi — która nosi kolejarzowską insignię (m.in. uskrzyżalną ośkę) i niektóre elementy umundurowania cywil — Jozeł BRZEZIŃSKI. Nie, nie da się nie wyprószyć ten domek u dyr. DOKP W. Radomskiego. Dla harcerzy. Dla dzieci z tej dzielnicy, które — można powiedzieć — przesyła — masowo garną się do harcerstwa. Dyr. Radomski zlecił Remonowi Budynkowi nr 3 dostarczenie materiałów budowlanych, harcerze zabrali się do remontu.

POŁTORA TYGODNIA, styszyte półtora tygodnia trwał remont harcówki. A roboty było sporo. Obicie ścian płytami, otkonywanie z żelazną, pomalowanie okien postelami betonowych słupów ogrodzeniowych, posadzenie kwiatów, zrobienie kominka, udekorowanie harcówki. Wszyscy, którzy jeszcze nie wyjechali na wakacje pracowali z zapalem, ale największą narażoną się R. Chodorowski — drużynowy starszych harcerzy, drugi drużynowy — Janusz Wesolowski i drużynowa K. Stomska, Bożena Ronowicz i jej dwóch braci — Zdzisław i Edward. Marcin Sowiński drużynowa zuchów, L. Borowicz ze swoją siostrą Barbarą, Lucyna Adjudkowska, no i Grzegorz Fajfajewicz. Spierzyli się, bo postanowili, że otworzą harcówkę przed wyjazdem na oboz, a jadą w polowie lipca. Po powrocie będą już mieli swoje letnie, będzie gdzie powspominać wakacje, dzielili się wrażeniami, pracowali.

nie odpowiedział na drugie pytanie. Komendant harcówki Szczepł Nad Odrę — S. SPIEWAK odczytuje rozkaz:

„Z dniem dzisiejszym Komenda Harcowa Nad Odrę powołuje do działania szczepl środowiskowy przy DOKP Szczecinie i nadaje mu imię „BOHATERÓW FORSOWANIA ODRI I NYSY”. Jednocześnie mianuje się szczeplowym p.d.m. Józefa Brzezińskiego z drużynowymi: Marię Półtorak, Janusza Wesolowskiego, Ryszarda Chodorowskiego, Krystynę Stomską i Marię Sobczak...”

A więc w niespełna półtora roku od chwili założenia przy szkole nr 36 pierwszej drużyny kolejowej, na Zelenchowie jest ich już 5, skupiających 148 harcerzy. Powstał więc SZCZEPŁ ŚRODOWISKOWY, trzeci na terenie tego hufca. Centrum działalności harcerzy z Zelenchowa będzie teraz harcówka, którą sami odbudowali. POWODZENIA!



Komendant hufca Nad Odrę S. Spiewak odczytuje rozkaz o nadaniu szczeplowi imienia „Bohaterów Forsowania Odrzy i Nysy”.

Foto: St. Cieślak

ZAGADKI przyrodnicze

1. Ma spiczasty pyszek i ogonek rudy Gromadzi orzeszki, nie wie co to nudy
2. Ma on nóżkę, nie ma buta. Ma kapelus nie ma głowy Czasem gorzki i trujący, częściej smaczny jest i zdrowy.
3. Gdy jest z pluszu — na tapecanie, siedzi cicho, ładnie Gdy jest żywy — groźnie mruży I miod pszczołom kradnie.
4. Mam sieć jak sie patrzy tysiąc nitką na krzyż Siedzę w środku sieci czekam co mi wleci.

K. M.

ODPOWIEDZI:

1. Wiewiółka.
2. Gryz.
3. M. 4. Pałk.

„Akademia mistrzów refleksu”

PODZAS FERII zdarzy się nie jeden pochmurny, deszczowy dzień, kiedy to przyjdzie siedzieć w jakimś pomieszczeniu. Proponujemy uroczyste zainaugurować wówczas (i przez jakiś czas kontynuować) działalność „AKADEMII MISTRZÓW REFLEKSU”. Refleks — to (jak czytamy w słowniku wyrazów obcych) odruch, reakcja organizmu na podrażnienie wywołane określonym bodźcem. W akademii, mówiąc językiem młodzieżowym, chodzi o błyskawiczny pomysłunek.

Zachęcamy Was: wypróbujcie swoje zdolności, niech każdy z Was sprawdzi czy jest szybki, zręczny, wytrzymały, umie natychmiast reagować, słowem czy można o nim powiedzieć: ten to ma refleks!

Bywaliśmy akademii proponujemy kilka gier-zabaw, znakomicie nadających się jako pytania egzaminacyjne na tytuł „mistrza refleksu”. I jeszcze jedna sprawa: natury organizacyjnej — spośród siebie wybieracie jednego chłopca (lub dziewczynkę), którym nadacie tytuł: REKTOR AKADEMII. On będzie przeprowadzał egzamin, kierował zabawą. A oto kilka gier:

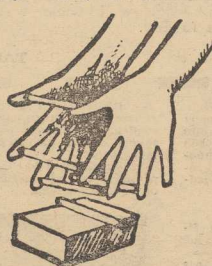
„BZYZCĄĆ BAK”

ZAWODNIK siedzi na krześle i trzyma przed sobą ugięte w łokciach ręce. Jedną ręką trzyma przed siebie jedną z dwóch, oba kciuki przycięte i wystawione. Rektór siedzi naprzeciw zawodnika i hadza na jego kciukach pętek grubość około 0,5 cm, długość 20 cm. Następnie „bzyzcąć” jak bók kreci palcem wokół leżącego pętka. W odpowiednim momencie chwytą pętek i uderza nim w kciuk zawodnika. Za-

wodnik unika ciosu przez błyskawiczne rozdalenie rąk. Ciosy dają po 10 punktów. Za 3 razy, za każde uniknięcie ciosu zawodnik uzyskuje 5 punktów.

NERWY DO KIESZENI

NA PUDEŁKU zapalek kładziemy po-przeznie pierś zapalek w niewielkiej odległości jedna od drugiej i podnosimy je — każdą zapalną odpowiednią



parę palców obu rąk, zaczynając od kciuków (patrz rysunek). Następnie kciuki zapalek na nadolce, ale w odwrótej kolejności czyli pierwszą z palców, którą trzymamy małym palcem, drugą — serdecznym, itd. Rektór mierzy na sekundnik, aż do pomysłnego zakończenia całej próby.

Za wykonanie zawodnik dostaje 10 punktów. Ten zawodnik, który wykona

Śmierć czyha na jezdni

JEDNA CHWILA NIEUWAGI...

GWALTOWNY zgrzyt hamulców łączy się z przeraźliwym, słownym cichym, krzykiem dziecka. Mała Joasia leży bez ruchu. Po białej jak papier buzi płynnie strużka krwi. Przyczyna całego nieszczęścia, kolorowa piłka, toczy się wolno na drugą stronę jezdni. To po nią wybiegła dziewczynka na ulicę. Czy będzie mogła jeszcze kiedyś bawić się swoją ulubioną zabawką?

Dziesięcioletni rowerzysta pedałuje zawzięcie, choć z trudem utrzymuje równowagę; rower co prawda pozwolił sobie uciec, ale uciekając na siłku nie da rady — za wysoko. Trzeba „kiwać się” na ramie. Obok chłopca raz po raz śmiga samochód, motocykl. I nagle — ten niewielki dół w jezdni Rower skóra raptownie w lewo, wprost pod nadeżdżającą ciężarówką. Kierowca z całych sił wciska pedał hamulca. Samochód tarczy po jezdni, wbiła się masą w przydrożne drzewo. Siła uderzenia wyrzuca kierowcę z kabiny... Karetka pogotowia w kilkanaście minut później zabiera z szpitala tylko jego. Jurkowi M. lekarze nie już nie pomagają. Uderzenie blatnikiem okazało się śmiertelne.

TYLKO w ciągu pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku na drogach naszego województwa i w samym Szczecinie poniosło śmierć pod kołami pojazdów lub zostało ciężko rannych, 47 dzieci. Wzmożony ruch kołowy z jednej a brak opieki względnie nieuwagi a brawura Waszych kolegów z drugiej strony przyniosły, jak widać, smut

ne i niekiedy tragiczne rezultaty.

JAK USTRZEC SIĘ PRZED NIESZCZĘŚCIEM, JAK MU ZAPOBIEC?

Musicie zapamiętać przede wszystkim, że:

- 1) jeżdżnia, to nie tylko czy podwórko — zabawa na niej w każdej chwili może skończyć się wypadkiem;
- 2) Przechodząc na drugą stronę ulicy należy zawsze tylko w miejscach wyznaczonych, lub przy skrzyżowaniach dróg, zachować szczególną ostrożność;
- 3) Wskakiwanie lub wskakiwanie w biegu do tramwaju, często aby za imponować kolegom, grozi ogromnym niebezpieczeństwem;
- 4) Rowerem jeźdź zawsze prawą stroną ulicy, zwracając pilnie uwagę na znaki drogowe. Twój „stalowy rumak” musi mieć obowiązkowo sprawne hamulce, a Ty — kartę rowerową w kieszeni. CZEPNIANIE SIĘ SAMOCHODÓW JEST BEZWZGLĘDNE ZABRONIONE.

W okresie wakacji wielu z Was przebywa na obozach harcerskich, kolonjach, półkoloniach. W trosce o Wasze bezpieczeństwo, Komenda Wojewódzka MO w Szczecinie organizowała specjalne ekipy złożone z funkcjonariuszy milicji drogowej, społecznych inspektorów ruchu ORMO, które, jak co roku, i tym razem na pewno odwiedza Wasz oboz czy kolonię. Zapoznają Was z zasadami ruchu drogowego, pouczają jak należy zachowywać się na jezdni, wyświetla szereg filmów instruktażowych. Zapamiętajcie dobrze ich rady — przysądzą się podczas wakacji i później, kiedy wróćcie do domu.

A jeśli przyjdzie Wam ochota zagrać na środku jezdni w piłkę czy wskoczyć do pedałującego tramwaju — pomyślcie o losie małej Joanny, która taką zabawę przypłaciła ciężkim kalectwem, o tylu innych dzieciach, które w podobnych okolicznościach straciły życie. Pomyślcie też o rodzicach; liczą przecież na Wasz zdrowy rozsądek!

DRUH ANDRZEJ

Wesołe nutki

WYSTĘPUJE „METRONOM”

♦ **PRAWDZIWA** inwazja zespołów młodzieżowych na Szczecin dokonała się w trzeciej wakacji. To w klubie ZMS „TRYGLAW” trwa nieustający przegląd muzycznej czołówki polskiej i CSRS. W dziedzinie tanecznego „NON-STOPU” dla każdego. W chwili obecnej w „Tryglawie” występuje orkiestra rockowa „METRONOM” z Karłowicz Varów.

MIKULSKI ZDRADZA KLOSSA?

♦ **STANISŁAW MIKULSKI** coraz częściej pojawia się na estradzie w roli konferansjera. Obecnie, po występach w Kolobrzegu, popularny kłopot się koleżankom udał do Bułgarii gdzie przez miesiąc będzie zapowiadał występy „TRUBADURÓW” i „ALIBABEK”.

♦ Lato w mieście ♦ Na spotkanie przygody ♦ W co się bawić ♦ Nieobozowa Akcja Letnia ♦

„egzamin” w najkrótszym czasie otrzymuje dodatkowo 10 punktów.

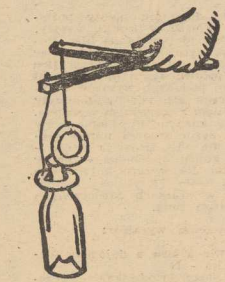
PALCE WIRTUOZA

TO TEŻ jest gra wymagająca nie tylko refleksu ale i zręczności palców. Wiecej dwa palczy długości 30 cm. Do każdego z nich przywiązane dwa pierścienie (różniące się kolorem) na nitkach długości 15 cm. Zawodnik bierze palczy w jedną rękę i manipulując nimi jak wędkami naciąga obie pierścienie na sztyk butelki (przez rysunek), następnie zdejmuje je w ten sam sposób i znów naciąga w odwrotnej kolejności. Ani pierścienie ani butelki nie wolno przy tym dotykać palcami. Obliczamy czas trwania próby. Zawodnik, który uzyskał najkrótszy czas otrzymuje najwyższą liczbę punktów np. 5, drugi — 4, trzeci — 3 itd.

Działalność „AKADEMII MISTRZÓW REFLEKSU” powinna zakończyć uroczyste wręczenie dyplomów i odznak jeżeli przedtem postanowicie takie zrobić.

Wyprawa po „złote runo”

POLĄCZENIEM przyjemnego z pożytecznym jest wykonywanie zadania pn. „ZŁOTE RUNO”. Zastępy NAL są zobowiązane do przeprowadzenia tej opeacji. Chodzi tu o organizowanie wyprawy do lasu po runo leśne, najlepiej jagody, grzyby, zioła, które następnie sprzedaje się w najbliższym punkcie skupu. Użytkownicy nieodpłatnie harcerze przeznaczają na potrzeby drużyny, np. na zakup sprzętu sportowego. Jeżeli w drużynie NAL większość dzieci nie należy do ZHP pieniądze można wykorzystać na zorganizowanie jakiejś atrakcji wycieczki lub także na zakup sprzętu, który może przydać się do zabawy na przedwiośnie w drużynie NAL w przyszłym roku. Użytkownik ze zbioru runa leśnego pieniądze można też przeznaczyć na taki cel jak np. pomoc dzieciom walczącym z Wietnamem.



Podczas każdej wakacji harcerze wysyłają pieniądze swoim dalekim kolegom.

Przed zorganizowaniem wyprawy do lasu warto zorganizować grupę zjawiać i polecić jej sprawdzić lub zdobyć informacji o tym gdzie rośnie jagody lub grzyby. Wybiegając się do lasu należy zabrać ze sobą jedzenie i napoje, naciąganie do zbierania a także nożyki, którymi należy ścinać grzyby. Pamiętajcie, że grzybów nie wolno wyrywać z całym korzeniem i że w ogóle należy się z nimi obchodzić bardzo ostrożnie. Ci którzy postanowią zbierać zioła, przed wyruszeniem po nie do lasu powinni porozumieć się z punktem skupu ziół „Herbapolu”, aby dokładnie dowiedzieć się jakie zioła i w jakim sposób należy je zbierać i suszyć.

♦ Lato w mieście ♦ Na spotkanie przygody ♦ W co się bawić ♦ Nieobozowa Akcja Letnia ♦

Kto otrzyma książkę?

NA OSTATNI konkurs „Harcerskiego Tropu” nadeszły 154 odpowiedzi. Hasło brzmiało: „MORZE ŻYWI I BOGACI”. Nagrody – 15 książek ufundowanych przez Wojewódzki Dom Kultury – wylosowano dla:

Krystyny Pawickiej, Police, ul. Rew. Październikowej 2/6, 2) Renaty Budowicz, Strzelin, ul. 22 Lipca 24, 3) Barbary Zdanowicz, Szczecin, ul. Krasinowskiego 19/7, 4) Mieczysława Kocha, Myślibórz, ul. Spadzista 1/1, 5) Danuta Walczak, Szczecin, ul. Limanowskiego 3/20, 6) Piotra Richtera, Szczecin, ul. Żwirki i Wigury 6/2, 7) Teresy Buldo, Szczecin, ul. Krasinowskiego 13/22, 8) Włodzimierza Pałusko, Wałbrzych, ul. Armii Czerwonej 28, 9) Norborta Janakowskiego, Szczecin, ul. Mariacka 2/1, 10) Doroty Zymaję, Goleniów, ul. Jedności Narodowej 34/2, 11) Grażynę Tomczak, Węgorzyno, ul. Runowska 3, 12) Andrzeja Próchnickiego, Szczecin, ul. Jagiellońska 9/2, 13) Andrzeja Garbacz, Swinoujście, ul. Holdu Pruskiego 13/1, 14) Ewy Szczerbowskiej, Stargard Szczeciński, ul. Armii Czerwonej 99/1, 15) Heli Frankowskiej, Szczecin, ul. Młokiewicza 22/5.

Nagrody wysłano pocztą.

22-26 lipca br. w Szczecinie - V Ogólnopolskie Igrzyska Letnie Młodzieży Szkolnej



Uczestnicy obozu na Głębokiem uczą się posługiwania krótkofalówką.

Igrzyska Młodzieży Szkolnej — impreza milionów

TO JUŻ W PRZYSZŁYM TYGODNIU na pięknej Ziemi Szczecińskiej witać będziemy blisko 3-tysięce najmłodszych sportowców naszego kraju, którzy w dniach 22-26 lipca na obiektach sportowych Szczecina i na Jeziorze Myśliborskim walczą będą o miano najlepszego.

Igrzyska te często nazywane są Imprezą milionów. Nic zresztą dziwnego, bowiem w eliminacjach, rozgrywanych najpierw jako zawody międzyszkolne, uczestniczyło blisko 5 milionów uczniów szkół podstawowych. Później odbywały się zawody powiatowe, rejonowe i wojewódzkie. Najlepsi z tej wielomilionowej rzeszy, wyłonieni drogą wielostopniowych eliminacji, spotkają się właśnie w szczecińskim finale.

Igrzyska sportowe młodzieży szkolnej mają 7-letnią tradycję. Pierwsze odbywały się w 1963 roku w eliminacjach do finałów startowało przeszło 1,5 mln młodzieży. W następnych latach, które rozgrywane co dwa lata, uczestniczyło coraz więcej dzieci i młodzieży. W eliminacjach do IV ILMŚS startowało już blisko 5 milionów. W warszawskim finale triumfowali reprezentanci szkoły, którą w Szczecinie bronić będą tytułu mistrzowskiego. Ten potężny rozwój igrzysk spowodował, że stały się one największą polską imprezą sportową typu młodzieżowego. Władze sportowe i oświatowe nadawały igrzyskom bardzo wysoką rangę. W tym roku, bowiem w Szczecinie i Myśliborzu młodzież sportowców walczą będą nie tylko o tytuły mistrzów V ILMŚS, ale także o tytuły mistrzów Polski w kategorii młodzików. W tegorocznych finałach startować będą tylko uczniowie szkół podstawowych oraz średnich do lat 15.

WALKI na arenach sportowych igrzysk zapowiadają się bardzo interesujące. Jak bowiem wykazały eliminacje, a przede wszystkim za wody wojewódzkie, w naszym kraju jest wielu młodych talentowanych sportowców. Ponieważ wszyscy kłopoty reprezentacji wojewódzkiej do finałów przygotowują się bardzo starannie, należy przypuszczać, że w czasie finałowych zawodów wiele młodych niespodzianek, wiele rekordowych rezultatów.

Wśród sportowców, którzy zakwalifikowali się do finałów jest także spora grupa harcerzy — prawie 50 proc. Nic więc dziwnego, że właśnie szczecińscy harcerze biorą aktywny udział w pracach przygotowawczych do tej wspaniałej imprezy, że w trakcie rozgrywania zawodów będą wykonywali wiele ważnych funkcji.

Zwycięzcy igrzysk

PIERWSZE igrzyska sportowe młodzieży szkolnej odbyły się w 1963 roku w ZIELONEJ GÓRZE. W eliminacjach uczestniczyło 1 544 tys. młodzieży. W finale pierwsze miejsce zajęli KATOWICE przed Gdanskim i Katowicami. W OLSZTYNIE w 1965 roku zwyciężyli KATOWICE przed Gdanskim i Zieloną Górą. W 1967 r. w LUBLINE nowu triumfowali KATOWICE, na drugiej pozycji uplasował się Gdansk, na trzeciej Warszawa. W ubiegłym roku w WARSZAWIE zwyciężyli gospodarze z minimalną przewagą punktową nad Gdanskim i Katowicami.

KTO WYGRA W SZCZECINIE? Dowiemy się 26 lipca.

SZCZECINIANIE w dotychczasowych igrzyskach nie odnieśli większych sukcesów. Najlepsze miejsce — 11 nasza reprezentacja uzyskała w roku ubiegłym. Kierownictwo ekipy szczecińskiej uważa, że w tym roku nasz zespół powinien wejść do pierwszej dziesiątki.

„KARNAWAŁ NAD ODRA” — atrakcja nie tylko dla sportowców

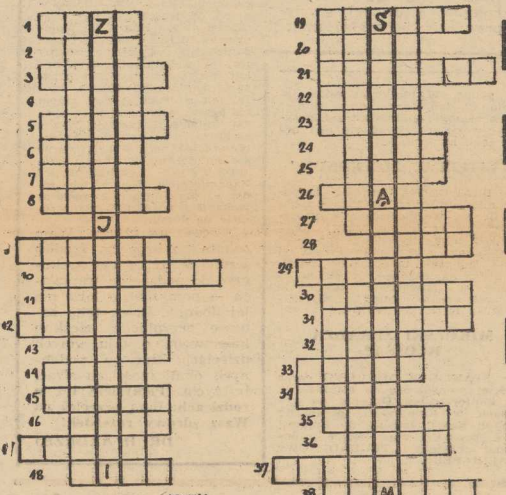
Z OKAZJI igrzysk w naszym mieście odbędzie się wiele imprez towarzyszących. Młoda sportowcy spotkają się z przedstawicielami załóg zakładów pracy, które sprawują na tronach nad poszczególnymi ekipami, odbędą się także spotkania przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych oraz sportowców.

Wspaniałe zapowiada się uroczystość otwarcia igrzysk, która odbędzie się w dniu 22 lipca na stadionie Pogoni. Otrzyma ona oprawę godną wielkiej imprezy — na wzór olimpijski. Zakonczenie igrzysk od

będzie się nad Odrą przy Walech Chrobrego, imprezę tę nazwano „KARNAWAŁ NAD ODRA”. Razem z uczestnikami igrzysk będą się bawili także młodzi szczecińscy harcerze i uczestnicy obozów oraz kolonii letnich, którzy tego dnia przybędą do naszego grodu. Karnawał zapowiada się wspaniałe. Na Odrze za instalowana będzie pływająca scena, na której popisywać się będą zespoły artystyczne. U podnóża zamku stanie parkiet do tańca. Oczywiście zobaczymy także feerie ogńi sztucznych i inne atrakcje. Warto się więc wybrać w dniu 28 lipca na „Karnawał nad Odrą”.

LOGOGRYF

Do diagramu należy poziomo wpisać w kratki wyrazy, odpowiadające liczbom liter. Połowe wyrazów trzeba odgadnąć według podanych znaczeń. Druga połowa wyszukujemy wśród niżej podanych wyrazów kojarzących się, tak by kojarzyły się nam z pierwszym wyrazem. Przy każdym określeniu pierwsza cyfra oznacza numer rzędu dla odpowiedzi, a druga — na końcu określenia — numer rzędu dla wyrazu kojarzącego się. Hasło odczytujemy pionowo w kratkach zaznaczonych grubszą linią.



LOGOGRYF

Do diagramu należy poziomo wpisać w kratki wyrazy, odpowiadające liczbom liter. Połowe wyrazów trzeba odgadnąć według podanych znaczeń. Druga połowa wyszukujemy wśród niżej podanych wyrazów kojarzących się, tak by kojarzyły się nam z pierwszym wyrazem. Przy każdym określeniu pierwsza cyfra oznacza numer rzędu dla odpowiedzi, a druga — na końcu określenia — numer rzędu dla wyrazu kojarzącego się. Hasło odczytujemy pionowo w kratkach zaznaczonych grubszą linią.

Znaczenie wyrazów:

1. Nie krowa a daje nam mleko — 14
2. Służby do odciskania pieczęci metalowych — 18
3. Polskie Biuro Podróży — 33
4. Duża zabawa np. na Nowy Rok — 30
5. Śledzimy w niej w kładzie — 8
6. Inaczej kurek — 11
7. Patrzyliśmy przez nie w mieszkaniu — 20
8. Na przykład sosna, topola itd. — 23
9. Jeżdżąc po niej pokazy — 37
10. Rodzisko, grzązawisko — 28

„HARCERSKI TROP” — miesięczny dodatek „Kurier Szczeciński” wydawany przy współudziale Komendy Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego w Szczecinie. Redaguje kolegium. TELEFONY: sekretarz „Harcerskiego Tropu” — centrala 430-21, wewnętrzny 79, kier. wyd. propagandy Komendy Chorągwi 244-71.

Listy prosimy kierować pod adresem: „Kurier Szczeciński”, pl. Holdu Pruskiego 8, „Harcerski Trop”.

OSTAŁEM w podarku od osetyńskiego poety Murata BAZOJOWA stary epos o Narkach bohaterach prozokach narodu osetyńskiego, żyjących od wieków w górach północnego Kaukazu. Zachwyciły mnie te opowieści o mędrości i odwadze. Chciałbym byćście je poznał chociaż częściowo. Oto jedna z nich.

GŁOSIŁA WIEŚĆ, że wystarczy Narkowi Uryzmachowi spojrzeć jeno na człowieka i już wie, z kim ma do czynienia. — A jeśli on tego człowieka pierwszy raz na oczy widzi, czy też będzie wiedział, kto przed nim stoi? — zapytał jeden. — Jak to można od razu wiedzieć, co w sercu bliźniego ukryte, jeśli nie jadało się z nim przez wiele dni chleba i soli? — mówili inni. Spokojnie się trzech mężczyzn i zaczęli gadkę-szałkę o mądrym Uryzmachu. Jeden był z brzuskiem bogacz i żarłok. Nie znalazł się taki człowiek, że spotkaniu z którym nie ucieknąłby dla siebie korzyści. Drugi był kręgiacz nad kręgiacz. Słowa nie dotrzymał, przysięgi nie dopełnił. Największą radość — nakłamać i oszukać. A trzeci był spokojny, uszyty każde słowo. Jeśli trzeba było poróżnionych do zgody doprowadzić, krzawał waś w pokój zamienić, albo światło posłać, wtedy zwracano się do tego człowieka.

Pójdziemy i przekonamy się na własnej skórze, czy rzeczywiście Uryzmach jest taki mądry, żeby przy pierwszym spojrzeniu potrafił ocenić człowieka — postanowili trzech mężczyzn. Przyjeżdżali do Uryzmacha i pytali, czy to prawda, że od pierwszego spojrzenia potrafi określić człowieka.

O trzech egzaminatorach Uryzmacha

[Bajka osetyńska]

— Dobrze, złotulcy moł, zaraz się wami zajmę. Siadajcie kochani. Gość jest posłem szczecińskim Tymczasem jednak mądrze się jeszcze zapowiedział moimi uczniami i gośćmi — powiedział Uryzmach i zaambasowany wyszedł i wrócił. Po chwili znowu wyszedł i znowu wrócił. Dziwią się podróżni i pytają Uryzmacha:

— A cóż to za niezwykły goście, z powodu których tak przeżywasz? — To goście z dalekiej strony. Przybyli trochę wcześniej niż wy, a do domu nikogo nie ma oprócz mnie. — Kłóć to się ci goście? — zapytał mężczyzna — z brzuskiem — który pewno bardzo bogaci! — A może tylko podają się za takich i okłamują cię? Wszystko się może zdarzyć. Mało to po świecie płacze się kręcący! — powiedział drugi.

Sadząc z twojego zakłopotania, na pewno chcesz uszanować ludzi wielce czcigodnych, którzy zastąpili się jednemu człowiekowi i tobie w tobie. — Nie mam pojęcia — powiedział Uryzmach — nie zdążyłem nawet jeszcze z nimi porozmawiać. — Bądź więc tak dojrzały i rekinij tymczasem słowo, co my za jedni. Widział nas wprawdzie pierwszy raz, ale było nie było, poznaliśmy się przecież. — Nie mam wam absolutnie nic do powiedzenia, moł drodzy goście. Każdy z was już wszystko powiedział o sobie — rzekł mądry Uryzmach. — Gdyby utworzyli się zdumienia egzaminatorzy Uryzmacha, wstali, pożegnali się i ruszyli do domu. Opowiedział: JERZY PACHŁOWSKI